Ner 38. 27 Grudnia.

Rok 1828. Sobota.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

Dziennik ten wychodzi 3 razy w tydzień, to jest co Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 5 wieczór, w Krakowie w drukarni wydawców braci *Gieszkowskich*. Prenumerata kwartalna kosztuje Zp. 6 gr. 15. w mieyscu, pojedyńczy numer gr. 6. w królestwie polskiém z pocztą Zp. 10.

XXXVIII. BULETYN

NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

ROSSYA. *Teatr Woyny.* Hrabia Paszkiewicz Erywański, odebrał w Tyflis d. 18 Listopada, następujące doniesienie od woyska: "Dnia 31 Października nieprzyjaciel, zebrany w całey sile, do 7000 ludzi wynoszącey, uderzył na oddział jenerała majora xięcia Czewczewadzewa, który we wsi *Patnossa*, 58 wiorst z tey strony *Toprak Kale*, na lewo od gościńca do Erzerum był przeniesiony. Turcy zaczęli potyczkę z furażerami, którzy w liczbie 310ciu z jednem działem, byli we wsi *Grakoma* o 2 wiorst od Patnossy; przytem jazda nieprzyjacielska, która w ogromnych massach od wsiów *Wana i Melasgerta* postępowała, usiłowali wykommenderowany oddział, od reszty woyska odciąć. Pięć razy ponawiali turcy attaki, wsparci gwałtownym ogniem ręczney broni, i krzyżowym ogniem z dwoch dział na skałach uszykowanych, które nad wsią strychowały;-- za każdą atoli razą ze stratą odpędzeni zostali. Furażerowie, wsparci skutecznym ogniem artyllery i oddziału, bronili wciąż swoiego stanowiska. Gdy wreszcie Turcy nadaremność zamachów swych poznali, cofnęli się napowrót, zostawiwszy na placu 600 zabitych i ranionych, tudzież 1 chorągiew. Strata z naszey strony, wynosi 41 zabitych żołnierzy,-- 3 officerów wyższych, 53 żołnierzy ranionych, zaś 4 officerów wyższych kontuzyą dotkniętych. Po tey potyczce, nieprzyjaciel zajął swe dawne stanowiska pod wsią *Kasil Kai* 6 wiorst od naszego obozu. Przysłane mu z Wana posiłki, powróciły także na mieysce.,,

Następuie opis rozmaitych utarczek z Natugaiami i Czerkiesami, którzy kilkakrotnie poddaiąc się, i napowrót dopuszczając się zdrady, przykładnie byli ukarani, a mianowicie ostatni, w potyczce d. 7 Października w bliskości twierdz *Kowańsk i Kawkask* przez oddział z brygady jenerała majora Antropowa, odnieśli stanowczą klęskę.

TURCYA. (*Z Konstantynopola 26 Listopada.*) Naynowszy dostrzegacz austryacki, pod tą datą donosi stamtąd: że mimo ostrey pory roku, trwają wciąż przechody woysk tureckich z Azyi; (1) równie jak wysełania artylleryi i amunicyi na plac boju. Nowy wielki wezyr *Izzed Mechmed* basza, założył swoją główną kwaterę w *Aidos* (2); atoli ogromne śniegi spadłe w *Bałkanach*, stawiają prawie niezwyciężone działaniom wojennym przeszkody.

Tymczasem odebrała Porta przez Szumlę nadesłany rapport od dowódzcy w twierdzy Sylistryi: że Rossyanie, po uczynionem poprzedniczo jeszcze raz wezwaniu do poddania, na które przeciwną odebrali odpowiedź, w pierwszych dniach tego miesiąca, zawiesili oblężenie Sylistryi. Jedna część oblegającego korpusu przeprawiła się na statkach za Dunay, druga udała się do *Hirsowy*. (3)

" Dla braku żywności, przez rozpoczętą blokadę *Dardanellów*, wydała Porta rozkaz, ażeby wszyscy bezżenni i niebędący rodem, ani osiadłemi w Konstantynopolu Grecy, natychmiast opuścili to miasto, i udali się w mieysca swego urodzenia;-- przez co ludność stolicy o 25,000 ludzi się zmnieyszy. „

AUSTRYA. Gazeta berlińska donosi z Wiednia pod d. 10 Grudnia, że hrabia *Ficquelmont* jak tylko powróci z Neapolu, skąd co chwila jest spodziewany, zaraz jako nadzwyczayny poseł Jego Cesarskiey Mości, wyjechać ma do Petersburga.

ANGLIA. (*Z Londynu 9 Grudnia.*) Wczoray stracono tu czterech na śmierć skazanych, między któremi znaydował się kwakr *Hunton*, za fałszerstwo. Jest to pierwszy wypadek, że członek tego stowarzyszenia ludzi, taką śmiercią umierać musiał.

Okręty nasze, blokują teraz ściśle *Tanger.*

FRANCYA. (*Paryż 10 Grud:.*) List z Tulonu pod d. 3 donosi, że fregata Galatea z oddziałem 300 żołnierzy przeznaczonych do korpusu jenerała Maison, odpływa z tamtąd do Morei.-- (*Z Londynu 9 Grudnia.*) Listy z Malty nadeszłe tu pod d. 13 Listopada donoszą, jakoby admirał francuzki de Rigny, oświadczyć miał rossyiskiemu admirałowi Heyden, że gdy przez zupełne już teraz oswobodzenie Grecyi, traktat 6 Lipca, do skutku jest przywiedziony: przeto eskadra francuzka na morzu śródziemnem, uważać się ma odtąd za neutralną. (*Z Paryża 12 Grudnia.*) Wczoray odbyła się tu sprawa sławnego poety *Beranger*, oskarżonego przed sąd policyi poprawczey, o wydanie pieśni obrażających religiią i moralność. Wyrok zapadł, skazujący go na 9 miesięcy więzienia, i zapłacenie 10,000 franków kary.--

PORTUGALIA. (*Z Lizbony 1 Grudnia, z dzienników angielskich.*) Don Miguel żyje, i podług ostatnich buletynów, jest na drodze wyzdrowienia.-- (*Z Londynu 9 Grudnia.*) Dziennik ministeryalny *Goniec*, do-

---

(1) *Dziwna rzecz, że jenerał Paszkiewicz mógł tak wielkie uczynić tam postępy, gdy tyle woysk muzułmańskich, jak widać z tych niezliczonych przechodów, mogło mu bydź na przeszkodzie?*

(2) *Sprawdziło się więc domniemanie nasze, w ostatnim numerze Gońca, w przypisku drugim na karcie* 162. *wyrażone.*

(3) *Ani przeto słowa niemasz, o owych ogłoszonych, pod różnemi datami z Bukarestu: Jass, ściganiach przez Husseyna baszę tylney straży rossyjskiey pod jenerałem Rudzewiczem, -- o zostawieniu zagwożdżonych dział pod Sylistryą; -- których to, tak ważnych wypadków, niebyliby Turcy zamilczeli w swoich rapportach wojennych; a ztąd prawie z pewnością wnosić można, że wszystkie te pogłoski, fałszywym były tylko allarmem.*

nosi; "Że zakłady portugalskie, w Plimut odebrały rozkaz gotowości do odpłynienia. 266 zwerbowanych duńczyków, maiacych z niemi wspólnie działać, przybyło z Bremy, a nowy oddział 551 ludzi, w krótce jest spodziewany. Zdaie się że *Falmut* ma bydź głównym punktem zebrania tey wyprawy, do wspólnych działań z gieryllasami portugalskiemi; i że ta chwila bardzo dla nich korzystną będzie.-- Dawnieyszy rozkaz rządu angielskiego wydany portugalczykom do oddalenia się z Plimut, miał być tylko pozorem, w istocie miał mieć na celu przyśpieszenie wyprawy.,, Listy z Madrytu pod d. 8 Grudnia donoszą, że stara królowa portugalska, coraz bardziey teraz w czasie choroby D. Miguela, bierze przewagę, i naybogatszych iego stronników do więzień powtrącała.

(*Z Hiszpanii nic ważnego niemasz.*)

SZWECYA. (*Od niższey Elby d.* 14 *Grudnia.*) Na posiedzeniu seymowem d. 28 Listopada w Sztokolmie, w izbie stanu rycerskiego, zaszło oskarżenie ministrów, tyczące się właśnie, nowo zaprowadzonego urządzenia teyże izby. Akt oskarżenia podany przez barona *Ankerswaerd* przesłany został do właściwego komitetu, po żywych sporach, i zarzutach, na które hrabia *Wetterstedt* minister spraw wewnetrznych z powagą odpowiadał. Na temże posiedzeniu, uchwalono wystawienie pomnika dla króla Gustawa Adolfa, poległego w sławney bitwie pod *Lützen.*

SZWAYCARYA. (*Z Genewy* 10 *Grudnia.*) Na rozpoczętey d. 1. b. m. radzie tuteyszego kantonu, wprowadzono, kilkakrotnie powtarzany iuż projekt, tyczący się zniesienia kary śmierci.

Gdzie ona jest?

CZYLI

UŁUDA SZCZĘŚCIA.

Powieść rossyjska Bulharyna.

(*Dokończenie*).

Pewnego dnia spotkałem mego znajomego, nauczyciela muzyki. Niewiedząc o mojem nieszczęściu, oświadczył mi ztąd podziwienie, że mnie nieznaduie u *Bladswilda*; który tu przybył ze swoją rodziną z Neapolu; i dodał, że miss Klara, ma w krótce zostać żoną jednego ze swoich ziomków, który w tym celu przyjechał tu umyślnie z Anglii. — Niewiem czy postrzegł moje nagle wzruszenie; — mówił jeszcze coś więcey, lecz go już niesłyszałem; pamiętałem tylko na słowa jego ostatnie, z których się dowiedziałem o mieszkaniu Bladsfildów i lorda Estern, który miał zaślubić Klarę.

Lecę do szczęśliwego narzeczeńca. — Lord Estern ubierał się; — prosił o przebaczenie, że mnie przyjmuje w szlafroku: — byłem w takim stanie, iż zaczął zaraz od pytania, czyli nie jestem słaby? — »Słaby, tak! bardzo słaby, i nic »mnie w życiu nieuleczy!» — Estern spoyrzał na mnie z niespokoynością, i zadzwonił na służącego. — »Lordzie! »rzekłem — żenisz się więc z miss Klarą? — Tak. — Kochasz »ją? — Jnaczey bym się nie żenił. — Jesteś kochany? — To »się dopiero pokaże» — Natenczas podaję mu list Klary,

»Lordzie! rzekłem daley, widzisz móy stan; kocham Kla»rę nad życie, postanowiłem umrzeć, albo... — Rozumiem, »odpowie Estern, Pan żądasz pojedynku, to daremna; nie»lękam się pojedynków, lecz je uważam za szaleństwo. Je»żeli się zabiję, to niebędzie właściwy sposób zjednania so»bie serca Klary; jeżeli ty mnie zabijesz, niebędziesz także »szczęśliwszy: miss Klara ciebie kocha, dość na tem. Po»wracam oycu jego słowo. Biorę nasiebie złączenie was oboyga; pozwól mi Pan się ubrać, poydziemy do nich ra»zem.»

Trudno wystawić sobie moją radość i moje uniesienia; chciałem się rzucić w objęcie wspaniałomyślnego Anglika; lecz on mnie wstrzymał, — i ściskając za rękę, rzekł: »Złączmy się ogniwem przyjaźni; — bo tey zapewne godnym »jesteś, skoro potrafiłeś zasłużyć na miłość Klary.» —

Zdolamże opisać podziw i radość całey rodziny Bladsfildów, gdy mnie jey przedstawił lord Estern, objawiając swoje szlachetne zamiary! — Prawdziwa radość łaknie słów, równie jak boleść. Ci, którzy umieją gruntownie wytłómaczyć swoje uczucia, słabych tylko doznają wrażeń. — Małżeństwo nasze miało się odbyć za trzy dni. —

Na drugi dzień po lubych zaręczynach, miss Klara okazała chęć przypatrzenia się igrzyskom ludu. Zgodzono się na konną jazdę; — lord Estern i ja towarzyszami Klary. Przejeżdżając nad brzegiem Tybru, postrzegła naraz tłum pospólstwa i chciała dojechać bliżey, dla dowiedzenia się co to znaczy; — rusza galopem. Naraz, koń jey czemś przestraszony, — rozbukiwa się — i pędzi jak wicher wściekły. — Krzyk nieszczęśliwéy uderza ucho moje, — serce me zakrwawione; niebezpieczeństwo kochanki obłąkiwa móy rozum; — pędzę za nią chcąc ją wyprzedzić i zatrzymać rumaka, który tętem mojego, jeszcze bardziey się stracha. Nakoniec dogoniam go, — chcę pochwycić za wodze; — lecz znarowione zwierze, niestety! skręca na bok — kawał piaszczystego lądu odrywa się — wpada w otchłanie Tybru — i Klara niknie z moich oczu.. na wieki!...

Przecież się budzę!.. Co za sen niegodziwy i razem historyczny? — Na małym stoliczku w głowach mojego łóżka, dopalała się świeca woskowa, obok stosu gazet hamburgskich, w których właśnie przed zaśnieniem, czytałem o wybuchu Wezuwiusza; a poniżey to opisanie okropney śmierci jakieys Angielki, którey ani widziałem ani znałem; reszta była skutkiem zapalonéy imaginacyi. — Pot strumieniem lał się po mojey twarzy, serce biło gwałtownie. — Obraz przyjemney Angielki, którą ubóstwiałem dopiero we śnie, przedstawiał mi się jeszcze, i zawołałem mimowolnie: Gdzie ona jest? gdzie jest ta ułuda szczęścia?...